KURJER WARSZAWSKI.

Sobota.
Dnia 12 (24) Listopada.— 1855 roku. № 312. Jutro, Śtej Katarzyny.

Z Petersburga, 2 (14) Listopada.

NAJJAŚNIEJSZY PAN, NAJWYŻEJ postanowić raczył: znieść obecnie (28 Października) stan wojenny w *St. Petersburgu*. (Iuw: Ruski).

Wyprawa sprzymierzonych przeciw Fanagorji i Tomań.
(Dokończenie.)

»W nocy na 15ty (27my) i 16ty (28my) Września, kozacy piesi, korzystając zręcznie z miejscowości, atakowali po dwa-kroć oddziały nieprzyjacielskie, które poważały się wychodzić z Fanagorji; zabito nieprzyjacielowi w obu tych rozprawach jednego żołnierza, oraz raniono jednego Oficera i kilku szeregowych, do niewoli zaś wzięto 2ch żołnierzy; obok tego w ręku naszem zostało 5 sztucerów i trochę innego oręża. W ogóle kozacy piesi niepokoili stale nieprzyjaciela i zniewalali go do stania pod bronią.

»15go (27) około 400 ludzi piechoty wyszło z parostatku na brzeg. Nieprzyjaciel spalił m. Tamań, w Fanagorji zaś nie przestawał rozbierać kilku budynków.

»Powzięliśmy od jeńców wiadomość, że cały oddział nieprzyjacielski składał się do 15go (27) z Anglików i Francuzów, z których pierwsi w dwójnasób przewyższali liczbą ostatnich; ogólna zaś ich liczba wynosiła około 4,000. Oddział lądujący miał z sobą kilka dział podobnych do naszych górnych, a które ludzie przewozić mogą. Nieprzyjaciel miał około 50ciu kawalerzystów regularnych.

»16go (28) i 17 (29) sprzymierzeni nie wychodzili z Fanagorji, a rozbierali budynki; do Tamania zaś wysyłali znaczne oddziały dla grabieży i podpalania ocalałych budowl. Nasi kozacy piesi powitali znowu, niespodzianie, 18go (30) z rana jeden z oddziałów wystrzałem, poczem poszli na bagnety. Nieprzyjacielel zemknął, pozostawiwszy jednego zabitego; w ręku naszem pozostali dwaj Anglicy (z 71go pułku Szkockiego), i zabraliśmy cokolwiek oręża.

»Podczas gdy się to działo, znaczne tłumy górali zgromadziły się na Gostogaju jednocześnie z pojawieniem się parostatków, a 19 Września (1 Października) o 4tej z rana, liczne tłumy tak konne jak i piesze pokazały się naprzeciw małej baterji Dżiginskiej. Spostrzegać się dawały pomiędzy temi tłumami dwie kolumny piechoty, dość szykownie się poruszające, lecz wojsk europejskich tam nie widziano. Nieprzyjaciel zasiadł w trzcinie naprzeciw punktu przeprawy i skierował silny ogień karabinowy na brzeg Kubania, na którym staliśmy. Górale postawili jednocześnie dwa działa na lewem urwisku brzegu Kubania i Dżigi, i poczęli ostrzeliwać małą baterję Dżiginską, oraz punkta na prawym brzegu Kubania przez kozaków pieszych zajęte.

»Nieprzyjaciel zamierzał widocznie przeprawić się mocą oręża na naszą stronę, i już kilka secin górali konnych było przepłynęło Dżige i zajęło wyspę, znajdującą się na tej odnodze rzeki Kubań. Ogień karabinowy trwał parę godzin. Nasi kozacy piesi, mając trzy działa, odpierali nieprzyjaciela za każdym razem celnemi strzałami.

»Górale wyparci zostali z wyspy kartaczami, a kilka celnych strzałów kulami armatniemi i granatami, skierowanych na tłumy zapełniające odsłoniętą od strony szyi małą baterję znajdującą się na lewym brzegu Dżigi, zmusiło nieprzyjaciela do opuszczenia brzegu. Wkrótce potem spostrzeżono, że nieprzyjaciel zaniechał zupełnie swój zamiar i udał się ku Gostogaj. Po obejrzeniu punktów, na których stali górale, znaleziono wiele śladów krwi, szczególniej na wyspie. Straty żadnej nie ponieśliśmy. Dowiedzieliśmy się potem, że tłumem dowodził Sefer-bey Zanoko, Basza Anapski, który miał pod sobą około 4,000 piechoty i jazdy, oraz dwa działa polowe, wiezione każde przez 6 koni.

»Tegoż dnia o 4tej z południa, pojawiły się naprzeciw posterunku Warenikowskiego niewielkie oddziały górali; jeźdźcy zbliżali się do tego posterunku, i przypatrywali się przez lunety fortyfikacjom, poczem odeszli ku rzece Psebebs, gdzie dojrzano wieczorem porozkładane ognie, i słyszano o zachodzie słońca wystrzał działowy.

»20 Września (2 Października), około 3ch tysięcy górali pieszych i konnych rozlokowało się przed posterunkiem, po za sięganiem strzału armatniego. W ciągu całego dnia powyższego, górale tak piesi jak konni, zbliżali się do posterunku po jednemu lub małemi oddziałami i dawali strzały, na które nie odpowiadaliśmy.

»21 Września (3 Października) o świcie, tłumy górali konnych z proporcami, przyczwałowały do posterunku, lecz powitane zostały wystrzałami; po krótkotrwałym strzelaniu, nieprzyjaciel cofnął się i znikł z oczu, pozostawiwszy na miejscu dwóch zabitych i trzy konie. Straty nie ponieśliśmy.

»Oddziałem tym dowodził Karabatyr-Zanoko, syn Baszy Anapskiego.

»Noc na 21 Września (3 Paździer:) była pochmurna i xiężyc późno zaświecił. Korzystając z tego, Dowódzca oddziału ruchomego, Pułkownik Kryżanowski przedsięwziął nowe poruszenie, w celu niepokojenia nieprzyjaciela w Fanagorji i zrządzenia mu wedle możności szkody. Wszystko to wykonane zostało zręcznie i ze znajomością rzeczy, cechującą tutejszych kozaków pieszych. Spostrzeżono w Fanagorji zamięszanie i trwogę; od 2ej po północy do świtu, nieprzyjaciel dawał ognia z karabinów i dział wszystkich parostatków, a o świcie podpaliwszy wszystkie budynki i nie zabrane jeszcze materjały, wsiadł spiesznie na statki i pod zasłoną swej artylerji morskiej odpłynął do Kerczu.

»W ciągu 8-dniowego pobytu na ziemi wojska Czarnomorskiego, sprzymierzeni zdołali tylko spalić Tamań i Fanagorję, co uskutecznić mógł jeden z ich parostatków nie wysyłając na brzeg ani jednego majtka. Stra-

ta nieprzyjaciela wynosi: 4ch do niewoli wziętych i 50 do 60 zabitych i ranionych.

»Przez cały ten czas nie ponieśliśmy żadnej straty."
(Inw: Ruski).

Magistrat M. Warszawy. — W skutek reskryptu Komissji Rz: Spraw Wew: i Duch:, podaje do wiadomości, że udzielony Bolesławowi *Ciechomskiemu*, Postanowieniem Rady Administr: z dnia 8 (20) Paźdz: 1854 r., pięcioletni list przyznania wynalazku na nowy sposób robienia wszelkiego rodzaju obówia męzkiego nieprzepuszczającego wilgoci, dla nie wprowadzenia go w praktyczne użycie w terminie Patentem oznaczonym, w myśl art: 4 tegoż Postanowienia, upadł w swej mocy obowiązującej.— Prezydent, Rz: R. S., *Andrault.* Naczelnik Kancellarji, *Luceński.*

Magistrat M. Warszawy. — Podług § 18go Ustawy stęplowej, wszelkie kalendarze krajowe jakiegobądź wyznania, oraz rubrycele drukowane, przed puszczeniem onych w rozsprzedaż, opatrzone być winny stęplem ceny k. 7½. Artykuł 505 Kodexu kar głównych i poprawczych stanowi: za sprzedanie lub używanie kalendarzy bez stępla, winny ulegnie karze pieniężnej po rs. 2 za każdy exemplarz takiego kalendarza; Reskrypt zaś Kom: Rzą: Przy: i Skarbu z d. 9 Lutego 1826 r. objaśnia, że kalendarzy krajowych bez poprzedniego ostęplowania za granicę nawet wypuszczać nie wolno. — Magistrat z upoważnienia Kom: Rzą: Przy: i Skarbu, na dniu 17/29 Listop: 1854 r. wydanego, niniejszem ostrzega Publiczność, aby nikt kalendarzy i rubrycel nieostęplowanych sprzedawać, kupować i używać nie ważył się, pod karą art: 505 Kodexu karnego wyżej przytoczonym, zagrożoną.— Prezydent, Rzecz: Radca Stanu, *Andrault.*— Naczelnik Kanc:, *Luceński.*

Zarząd Warszawskiego Ober Policmajstra.—Wzywa P. Małgorzatę *Olszewską*, córkę Leona *Olszewskiego*, b. Właściciela wsi *Wasiły-tańskie* w Okręgu *Praznyskim*, ażeby w własnym interesie zgłosiła się do Zarządu Policji.

Jutro o godz: 10ej z rana, w miejscu zwykłych posiedzeń, odbędzie się sessja sprawozdawcza delegacji do rewizji rachunku z administracji funduszów Archi-Konfranterni Literackiej, przeznaczonej. W następną zaś Niedzielę, to jest d. 2 Grudnia, o tejże godzinie, nastąpią wybory Członków Radę Gospodarczą w r. p. składać mających. O czem Senjorowie szanownych Członków zawiadamiają.

JW. Stef: *Rostworowski*, Marszałek Szlachty Gu: *Augustowskiej*, przyjechał z *Kowaleszczyzny.*

W dniu 22 b. m. wieczorem, w Kościele parafjalnym *Ewangelicko-Augsburgskim Warszawskim*, w obec grona Rodziny i Przyjaciół, odbył się obrzęd zaślubin W. Panny Joanny *Ludwig*, Córki WW. Edwarda, Właściciela Apteki w *Warszawie*, i Joanny z Noaków, małżonków *Ludwig;* z W. Karolem *de Potz*, Dziedzicem dóbr Ziemskich *Młociny* z przyległościami. Związek ten pobłogosławił W. JX. Teodor *Ludwig*, Pastor Parafji *Ewangelicko-Augsburgskiej* w *Rawie*, Brat Nowo-zaślubionej. Po odbytym akcie religijnym, Nowo-zaślubieni, z orszakiem Rodziny i Przyjaciół szczerych, udali się do mieszkania Rodziców Panny Młodej, gdzie ochoczo do późnej nocy bawiono się; poczem Państwo Młodzi udali się do wsi *Młocin*, dóbr Pana Młodego.

Na tegorocznej Wystawie sztuk pięknych w *Petersburgu*, pomiędzy innemi, Akademik *Skórzyński*, przedstawił projekt koszar dla pułku jazdy Gwardji, za który przyznano mu stopień Professora.

W przyszłym miesiącu, a mianowicie d. 5 Grudnia, rozpocznie się ciągnienie 5ej klassy *loterji klassycznej.* Jest to klassa, najbardziej zajmująca wszystkich, tak ze względu na ilość, jakoteż i wysokość wygranych, a że właśnie przed świętami przypada, życzymy zatem powodzenia grającym, przypominając zarazem o wczesnem wykupieniu losów.

Michał *Kotowicz*, Radca Honorowy, Pomocnik Kontrolera, Głównej Polowej Prowiantskiej Komissji Armji Zachodniej, po długiej i ciężkiej chorobie, przeżywszy lat 58, wczoraj przeniósł się do wieczności. Pogrążeni w żalu Żona i Dzieci, zapraszają Krewnych, Kolegów i Przyjaciół zmarłego, na exportację zwłok jego, jutro o godzinie 3ej po południu, z domu Nr 766 przy ulicy *Chłodnej*, na smętarz *Wolski.*

Jakkolwiek *Adwent* zaczyna się od Śtej Katarzyny, której dzień przypada jutro, ale uroczystości Adwentowe, od Śgo Andrzeja; i dla tego to w tym roku pierwsza Niedziela Adwentu przypada dnia 2go Grudnia, czyli w najpierwszą Niedzielę po dniu Śgo Andrzeja. Ztąd to zapewne poszło owo stare przysłowie:

Święta Katarzyna,
Adwent zaczyna;
Święty Jędrzej,
Jeszcze mędrzej.

Drugiem również starem na te dni przysłowiem, a malującem dokładnie: iż w owych czasach zawsze nastawały zimne, jest:

O Świętej Katarzynie,
Pomyśl o pierzynie.
Na Śgo Jędrzeja,
Trza kożucha dobrodzieja.

Ale nie na tem jeszcze koniec. Są bowiem do tych dni przywiązane i inne jeszcze uprzedzenia, o których tak się znów inne przysłowie wyraża:

W Święto Katarzyny,
Są pod poduszką dziewczyny,
W wilję Świętego Jędrzeja,
Jest dla dziewcząt nadzieja.

Zwyczajem bowiem było, iż w te święta, to jest na Śtą Katarzynę, pisała młodzież karteczki z imionami dziewcząt, i kładła je pod poduszki. W nocy zaś przebudziwszy się, wyciągała jedną z tych karteczek, a której imie napisane było na niej, tę spodziewano się dostać za żonę. W przed-dzień zaś Śgo Andrzeja, robiły to nawzajem dziewczęta. Zwyczaj ten przechował się do dnia dzisiejszego, a w niektórych nawet okolicach Królestwa, jeszcze w inny odbywa się sposób. Zbierają się bowiem dziewczęta do karczmy, zastawiają pod progiem sidła z cienkiego sznurka, a który chłopek w nie wpadnie, ten zostanie mężem zastawiającej toż sidło. W innych znowu stronach w sam dzień Śgo Andrzeja przychodzą do studni i upatrują w zwierciadle wody męża. Są to właściwie pustoty, nic naturalnie nieznaczące, ale od nich to poszły wszystkie owe przysłowia. W każdym jednak razie, jeżeli który z Czytelników lub Czytelniczek zabawi się w owe kartki z napisami,

życzymy im szczerze wyciągnąć imie osoby odpowiadającej skłonnościom ich serca.

Wyczytawszy w *Kurjerze* wzmiankę o nowo wynalezionej *praczce mechanicznej*, (pomysłu Amerykanina *Moore*), znany z gorliwości w zaopatrywaniu Ziemian użytecznemi machinami rolniczemi, Fabrykant tychże machin, P. Stanisław *Lilpop*, w ciągu pobytu swego za granicą, zakupił między innemi, *machinę do prania*, i sprowadził ją do *Warszawy*. Onegdaj zapędzono *praczkę mechaniczną* do roboty, i ślicznie się popisała. W ciągu dnia jednego wyprała doskonale tyle bielizny, ile jej w zwykłem praniu zaledwo przez 3 dni wyprać było można. Przyrząd sam jest nadzwyczaj prosty, może być przez każdego stolarza i tokarza z łatwością zrobiony, a siła poruszająca bardzo słaba. Krótko mówiąc, jest to skrzynia drewniana, ma w sobie umieszczoną ramę, (która poruszaną jest jak stępel w maselniczce) i mnóstwo kul drewnianych w wodzie pływających; te wciskając się pomiędzy bieliznę wypierają bardzo dokładnie. Mamy sobie przyobiecany przez P. *Lilpop* rysunek machiny i jej opis szczegółowy, z którymi Czytelników a zwłaszcza Czytelniczki *Kurjera* obznajmim. Miło też nam donieść, że P. *Lilpop* kazał już wybudować 300 przyrządów do prania, które posłużą do rozpowszechnienia u nas tego wynalazku nieocenionego, bo oszczędza ręce praczek, paliwo, samą bieliznę i czas roboty. We *Francji*, 270,000 machin piorących *Moora*, jest już w użytku; rozpowszechniły się one w *Niemczech* i *Belgji*. Sprowadzona do *Warszawy*, z tego ostatniego kraju pochodzi.

Wilgotność, którą pomimo mrozu, powietrze było przesycone przez dni parę, osiadła na ziemi i domach, w postaci szronu. Drzewa i krzewy w ogrodach wyglądały wczoraj jakby ulukrowane cukrem. Starzy ludzie widzą w tem urodzaj na owoce drzew w przyszłem lecie.

Kurs wczorajszy: za *pół-imperjały* żądają rs. 5 kop: $62\frac{1}{2}$, dają rs. 5 kop: 60; za *obligi Skarbowe* oprócz kuponu, żądają rs. 79 kop: 41, wartość kuponu kop: $58\frac{8}{9}$; za *listy zastawne* IIIgo Okresu oprócz kuponu, żądają rs. 15 kop: 26, dają rs. 15 kop: 24, wartość kuponu kop: $25\frac{1}{6}$; za nową *Rossyjską* pożyczkę z roku 1854 oprócz kuponu, żądają rs. 94 kop: 93, wartość kuponu kop: $56\frac{17}{18}$.

Wczoraj w Teatrze Rozmaitości przywołani zostali: po Kom: *Zemsta za mur graniczny*, Wszyscy, i oddzielnie PP. *Królikowski* 3-kroć, *Rychter* i *Chomiński* po 5-kroć, i *Panczykowski*; po Kom: *Szał wspomnień*, Pani *Ziemińska*, PP. *Stolpe* i *Swieszewski* po 3-kroć.

Wiktor *Wyrzykowski*, Budowniczy wolno-praktykujący w Cesarstwie i Królestwie Polskiem, obrał pomieszkanie pod Nr 44, w *Starem-Mieście*.

Ameryka.— Z *Halifaxu* 29go z. m. donoszą, że tam wstrzymano werbunek dla *Anglji*, gdyż nadzwyczaj drogo kosztował. (Schl: Ztg).

Anglja. *Londyn, 17go Listop:.*— W finansowych towarzystwach *Anglji*, przywiązują obecnie wielką wagę do zaburzeń w *Indjach*, świętowania robotników, szerzącego się w miastach *angielskich*, i nieporozumień z *Ameryką*. Co się tyczy tych ostatnich, *Anglja* podobno coraz łagodniej występuje, i miała już odwołać rozkaz wzmocnienia swej stacji morskiej w *Indjach Zachodnich*. (Schl: Ztg).

Królowa zwiedziła wczoraj w towarzystwie Xięcia *Alberta*, obóz w *Aldershott*. — Wysłana do *Berlina* i innych miast *Europy*, Komissja z Oficerów *Angielskich* złożona, wróciła, powziąwszy przekonanie, że *angielski* materjał artylleryjski jest daleko niższy od materjału innych państw lądu stałego.— W fabryce *Warnera* odlano do zegara parlamentarnego, największy z istniejących dotąd w *Anglji* dzwonów, mający 9 stóp średnicy, a ważący 14 ton.— Wczoraj w *Londynie* panowała tak silna mgła, iż parostatki kursować przestały, a pod *Wimbleton* zetknęły się, bez szkody na szczęście, dwa pociągi kolei żelaznej. W dokach kilka osób zbłądziwszy, wpadło do wody i straciło życie, a złodzieje kieszonkowi dopuścili się licznych kradzieży.— Niejaki John *Care* z *Liverpoolu* utrzymuje, iż on wynalazł w 1853 r. baterje pływające, i przysłał plan swój *Francuzkiemu* Ministerstwu marynarki, które odpowiedziało, że po dojrzałem zbadaniu, projekt jego uznano za niepraktyczny. (Neue Pr: Ztg).

Wiadomości z *Indji* nadchodzące, nie najlepiej przedstawiają stan tamecznych posiadłości *angielskich*. Powstanie *Santalów* chwilowo przytłumione, wznowiło się z większą siłą, a nawet przybrawszy pozór religijny, udziela się milicji *Cipayów* dotąd wiernej *Anglikom*. Pomiędzy żołnierzami tymi w *Nizam* okazała się niekarność, a która nawet zagroziła życiu Jenerała Sir *Colin Makenzie*, chcącego, aby processje muzułmańskie szanowały spokojność cyrkułu miasta przez *Europejczyków* zamieszkałego.— Krąży tu wieść o projekcie małżeństwa jednego z Xiążąt Cesarskiej *Francuzkiej* familji, z Xiężniczką Marją *Cambridge*. (Ind: Belge).

Austrja. *Wiedeń, 19go Listop:.*— Jenerał-Major Baron *Langenau*, Poseł *Austrjacki* przy Dworze *Szwedzkim*, bawiący tu za urlopem, wrócił do *Sztokholmu*.— Ministra Hr: Leona *Thun*, spotkał na polowaniu wypadek nieszczęśliwy. Cząstka rozbitego pistonu wpadła mu w oko, i groziła utratą wzroku; pomoc jednak lekarska usunęła już, jak się zdaje, niebezpieczeństwo. (Neue Pr: Ztg).

Zaledwie *Anglicy* pokończyli swe zakupy koni w *Węgrzech*, a już ajenci *francuzcy* udają się tam znowu w tym samym celu.— Major Amerykański, *Bun-Porter*, który czas jakiś bawił w *Sewastopolu*, przybył do *Wiednia* w początku b. m. (Jour: de St. Pet:).

Francja. *Paryż, 18 Listop:.*— Miasto *Paryż*, ma ofiarować podobno 300,000 fr. na kołyskę, a 700,000 fr. na wyprawę, dla spodziewanego potomka Cesarskiego.— Kompanje *Londyńskich* i *Paryzkich* omnibusów, zlały się w jedną, która siedlisko w *Paryżu* mieć będzie, i puści w obieg akcje w ilości 25 miljo: fr. — Nowy Poseł przy dworze *Neapolitańskim*, ma w przyszły Poniedziałek wyjechać do *Neapolu*. — Proboszcz *Oudie* z *Mons*, wyrabia rodzaj likworu, skutecznego przeciw chorobie morskiej.— Tak zwany internacyonalny kongres, mający na celu wprowadzenie systematu dziesiętnego na całym świecie, odbył wczoraj trzecie i ostatnie posiedzenie. — Wczoraj dany był w ratuszu bankiet dla Cesarskiej Komissji wystawy, Sądu inter-

nacjonalnego przysięgłych, oraz wystawców, którzy znakomitsze nagrody otrzymali. (N. Pr: Zeit:).

Poseł *Pruski* P. *Hatzfeld*, spodziewany jest wkrótce z powrotem w *Paryżu*. — Wczoraj odwołany został koncert w pałacu wystawy, gdyż Jenerał *Regnault de St. Jean d'Angely*, wzbronił muzyce *guidów* wziąść w nim udział. (Ind: Bel:).

HISZPANJA. *Madryt 17 Listop:*.— Wiadomości z *Saragossy*, otrzymywane są zaspokajające. Powstańcy *Katalońscy*, ciągle zgłaszają się prosząc o amnestję.— Spór gabinetu z P. *Olozaga*, w skutku którego ten ostatni miał się podać do dymisji, dotąd załatwiony nie został. (Schl: Ztg).

PRUSY. *Berlin, 21 Listopada*.— Wczoraj, jako uroczystość swych imienin, Królowa przyjmowała powinszowania w *Charlottenburgu* od dworu, Xiążąt i Xiężniczek krwi Królewskiej, oraz dostojnych Osób w *Berlinie* przebywających. Wieczorem była zabawa muzykalna u dworu i kolacja.— Most pod *Tylżą* z powodu silnej kry, zdjęto. (Neue Pr: Ztg).

Hollandja niechętnie podobno patrzy na projekt budowy mostu stałego pod *Kolonją*, z obawy, iżby przez ułatwienie tym sposobem handlu transitowego z *Belgji*, współzawodnictwo *Niemiec* nie przyniosło jej szkody. (Schl: Ztg).

Zeit donosi, że mniemany Xiążę *Armeński*, w *Berlinie* aresztowany, nie jest żydem, lecz rodzina jego jest pochodzenia *Armeńskiego*, a Ojciec był armatorem na wyspie *Jawie*, matka zaś pochodzenia *Niemieckiego*. Był on już za fałszerstwa wydalony z *Paryża*. (Jour: de St. Pet:).

WŁOCHY. — W Lutym lub w Marcu r. p., ma się w *Rzymie* odbyć konsystorz, celem mianowania Kardynałów.— Pronuncjusz w *Wiedniu*, Kardynał *Viale-Prela*, nie tak prędko opuści *Austrję*, gdyż ma wręczyć wprzód zbierającym się w *Wiedniu* Biskupom, notyfikację o Konkordacie.— *Buoncompagni* został obrany Prezesem Izby Deputowanych *Sardyńskiej*. (Schl: Ztg).

ZE WSCHODU. — Vice-Król *Egiptu* rozkazał wybudować kolej, któraby łączyła nowo-założone miasto *Saidje* z koleją wiodącą od *Alexandrji* do *Kairu*. Ruch na tej ostatniej drodze żelaznej, ma się rozpocząć z dniem 1m Grudnia r. b. (Schl: Ztg).

Pogłoska, jakoby Sułtan udzielił Marszałkowi *Pelissier* i Admirałowi *Bruat*, tytuły honorowe i bogate dary, była fałszywą.— Zdaje się z prowadzonego przeciw *Tunetańczykom* śledztwa, że czyny gwałtowne i napady, jakich się względem *Francuzów* dopuścili, były skutkiem pewnego rodzaju zmowy, wywołanej podszczeniami kilku Softów czyli Xięży *Muzułmańskich*. — W *Bejrucie* 26go zeszłego miesiąca, miało także miejsce zaburzenie, spowodowane przez *Damasceńczyków*, zwerbowanych do służby *angielskiej*; obawiano się nawet o rabunek miasta, lecz środki energiczne przez Baszę miejscowego przedsięwzięte, utrzymały porządek. (Ind: Belge).

Dowódzca wojsk *Tureckich* na brzegach *Mingrelji* i *Czerkassji*, *Mustafa* Basza złożył dowództwo z powodu słabości zdrowia. Oddział jego zostanie wcielony do armji *Omera* Baszy.— Admirał *Lyons*, zdając raport o zdobyciu *Kinburnu*, wspomniał zaszczytnie o męztwie tamecznej załogi *Rossyjskiej*, — *Sylistrja* ma być połączona telegrafem z *Szumlą*. (Jour: de St. Pet:).

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Bykowski Rafał Ob: z Rutki nr 601; Borkowski Józ: Ob: z Budzynka nr 584; Baczyński Józ: Ob: z Janowic nr 476; Czaplicki Jan Ob: z Krzynowłogi nr 556; Chlebowski Xaw: Oby: z Grabowa nr 625; Glinojecki Wikt: Ob: z Krzynowłogi nr 556; Kisielnicki Witold Oby: z Korzenistego nr 570; Komornicki Stan: Oby: z Grabowa nr 625; Ledóchowski Jan Hr. z Łoskarzewa nr 625; Markowski Ant: Oby: z Zambska nr 476; Orłowski Anastazy Ob: z Dembinek nr 476; Rostworowski Adam Hr. z Kowaleszczyzny nr 570.

Wyjechali: Bykowski Hen: Ob: do Słupi; Chomentowski Władys: Pułko: do Nikołajewa; X. Trętowski And: Pleban do Jadowa.— Bojarski Lud: Oby: do Gawartowa; Bagenski Major do Lublina; Jarmund Kazi: Oby: do Mierzyc; Konarzewski Podpor: do Białegostoku; Okęcki Lud. Oby: do Hańska; Stadnicki Jul: Hr: do Osmolic; X. Wiśniewski Kazi: Pleban do Parysowa.— Buczyński Ant: Oby: do Starej wsi; Domański Ant: Ob: do Jasieńca; Romański Włodz: Doktór do Kijowa.

Przyjechali koleją żelazną: Birulew Miko: Kapi: Lejt: Gwardji Marynarki, Fligel-Adjut: J. C. M., z Frankfortu nad Menem; Rawicz Marja Żona Bankiera z Drezna nr 739; Rostworowski Radca Dw:, Kamerju:, Dw: J. C. M., z Bruxelli.

Wyjechali koleją żelazną: Abrejcht Lud: Złotnik do Berlina; Koniar Katarzyna Oby: do Włoch; Łysakowski Józ: Kup: do Wrocławia; Wysocki Stan: Rad: Koleg: do Prus. — Wierciszewska Emilja Ob: do Krakowa; Zaeschmar Kar: Kup: do Wrocławia.

Dziś rano zimna stopni 2. Wczoraj w południe zimna stopni 5. Dziś rano wysokość wody na *Wiśle* stop 1, cali 9.

TEATR WIELKI. Jutro, *Paquita*. Część Opery.

TEATR ROZMAITOŚCI. Jutro, 1szy raz *Tymoteusz i Jafet*. *Pod strychem*.

W Drukarni Kurjera Warsz:.— Wolno drukować, d. 12 (24) Listopada 1855 r.— Starszy Cenzor F. *Sobieszczański*.